Rok 30. Poznań, piątek 29 marca 1912 Nr. 72.

WIELKOPOLANIN

»WIELKOPOLANIN« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1012. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1162.

„Wielkopolanina" już można zapisywać. „Wielkopolanin" kosztuje na poczcie

1,20 kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

„Wielkopolanin" zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin" zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Polen. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1911.

W Poznaniu: w ekspedycji i w ajencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin" dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe" i prowadzi „Obronę Prawną" dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Sprawy kościelne i szkolne

były przedmiotem bardzo wyczerpującej przemowy, wygłoszonej przez posła naszego X. prał. Stychla w pruskiej izbie deputowanych podczas rozpraw nad etatem szkolnictwa.

Poseł nasz odpierał na wstępie swej mowy napaści żydów i masonów na Kościół i rozporządzenia Ojca św., mianowicie na rozporządzenia przeciw nowikarstwu w Kościele.

Przytem charakteryzował świetnie cele żydostwa, dążącego do opanowania świata przy pomocy potęgi złota. Następnie zbija mówca twierdzenia posła Gampa, że ludność katolicka jest w Niemczech traktowaną na równi z ludnością protestancką.

W najgorszem położeniu znajdują się jednakże Polacy katolicy. Szkoła jest zupełnie pod wpływami protestanckiemi a języka ojczystego nie uwzględnia się nawet przy wykładzie nauki religji. Na podstawie liczb wykazuje mówca, że liczba katolickich nauczycieli nie stoji w żadnym stosunku do siły liczebnej polskiej i katolickiej ludności. Lecz nie tylko w szkole nie doznajemy uwzględnień, przecież w całej dziedzinie opieki nad młodzieżą znajdujemy zamiast opieki tylko utrudnienia. Mówca dowodzi na podstawie różnych rozporządzeń, że utrudnienia takie nie mają podstaw prawnych, a niewątpliwie muszą ludność rozgoryczać.

Również niesłusznem jest, gdy władze zagrażają karami osobom, uczącym prywatnie dzieci czytać i pisać po polsku. Takiemi karami grożono paniom Tułodzieckiej, Cegielskiej, Gantkowskiej z Poznania, Gościenieckiej z Gniezna i wielu innym. Od adwokata Karpińskiego żądano wykazania świadectwa uprawniającego go do nauki języka polskiego itp.

Mówca wyjaśnia, czem jest nauka prywatna i powiedział dosłownie tak:

Prywatna bowiem nauka zastępuje naukę szkolną, skoro jej się udziela takim osobom młodocianym, które według istniejących przepisów uczęszczałyby do jakiejkolwiek szkoły niższej czy wyższej, lecz skutkiem rozmaitych okoliczności tego obowiązku nie wypełniają. Według tychże zasad należy też naukę prywatną oceniać, skoro udzielaną bywa uczniom wyższych lub niższych zakładów naukowych w przedmiotach, objętych programem szkólnym. Taka bowiem nauka prywatna służy celom nauki szkolnej i ją w tym wypadku zastępuje. Czy nauka prywatna istotnie naukę szkolną zastępuje, jest w poszczególnych wypadkach często wątpliwe. Gdy chodzi wszakże np. o robotników młodocianych, którzy ukończyli obowiązkową naukę szkoły elementarnej i nie pobierają nauki ani na wyższym zakładzie ani też nie pobierają jej w miejsce nauki, wykładanej na wyższych zakładach, udzielanej im nauki prywatnej nie można uważać zastąpieniem nauki szkolnej, której jedynie dotyczy przepis § 8. — (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków)

Panowie! W roku zeszłym z powodu tegoż wyroku Najwyższego sądu Rzeszy zauważył pan minister oświaty podczas rozpraw w dniu 13 marca, co następuje:

Tak więc sąd Rzeszy oparł swój wyrok na zupełnie nowym argumencie i tym sposobem stworzył dla pruskiej administracji szkolnej całkiem nową zasadę. Sąd Rzeszy mianowicie całe dozorowania nauki prywatnej, jakie państwu przypadało w udziale, tłumaczy pod kątem widzenia nauki, zastępującej naukę szkolną. Sąd Rzeszy otóż rozumuje, że jedynie wtedy pozwolenie na udzielanie nauki prywatnej jest konieczne, jeśli owa nauka zastępuje naukę, udzielaną w publicznych zakładach naukowych (Ersatzunterricht).

Panowie! Wyrok sądu Rzeszy oraz oświadczenie p. ministra zawierają dwie zasady, mianowicie: 1) Prywatnej nauki można udzielać bez pozwolenia w tych przedmiotach, które należą do programu nauk szkoły publicznej i to bez względu na to, czy pobierająca tę naukę młodzież jest jeszcze obowiązana do uczęszczania do szkoły państwowej, czy też z tego obowiązku już jest zwolnioną.

A do takich przedmiotów należy np. nauka języka polskiego. A więc na jej udzielanie nie potrzebuje żadna osoba, czy nauczyciel zawodowy, czy też osoba prywatna żadnego pozwolenia.

2) Prywatnej nauki można udzielać bez pozwolenia również i w tych przedmiotach, objętych planem szkół publicznych, jeśli tego rodzaju nauki udziela się takim osobom młodocianym, które nie potrzebują już do szkoły państwowej uczęszczać. (Pan minister zalicza tutaj także i szkoły uzupełniające, czy prawnie?

Panowie tych dwu zasad trzymać się musimy. Uprawnienie tych dwu żądań było również przed zapadnięciem decyzji w tej sprawie Sądu Rzeszy jasne i nie zawierało żadnych wątpliwości. Administracja szkólna wszakże tego nam nigdy przyznać nie chciała i przekraczała granice swojego monopolu nauczania i dowodziła uparcie, że w tych dwu wypadkach chodzi o zastąpienie nauki szkolnej. A tylko taka nauka, która się odbywa w miejsce nauki szkolnej, może się odbywać za pozwoleniem władzy szkolnej. I jedynie w tym wypadku rząd może żądać poręczenia, że tego rodzaju nauka będzie miała taką samą wartość, co nauka szkolna. Więc tylko udzielanie takiej nauki prywatnej regencja uczynić może zależnem od świadectwa uzdolnienia.

Co się zaś tyczy nauki języka polskiego, było stanowisko rządu, zajęte wobec osób, które nauki tej udzielały, całkowicie nieuzasadnione. Albowiem naukę polskiego języka już dawno skreślono z planu szkół publicznych. A jeśli rząd udawał, jakoby mu chodziło o to, czy udzielanie tej nauki będzie „skuteczne" i z tego rzekomo powodu żądał świadectwa uzdolnienia, takiego udawania nikt nie brał na serjo. Rządowi przecież nie chodzi, by nauka polskiego „odniosła" skutek. Rzecz w tym wypadku ma się zupełnie odwrotnie.

Dalej p. minister na owem posiedzeniu oświadczył, że wydał odpowiednie wskazówki do władz szkolnych, by swoje postępowanie w tym kierunku stosowały według zapatrywania Rzeszy. Dotąd tymczasem o tych wskazówkach niczego się jeszcze nie dowiedziano. Znamy rozporządzenie gabinetowe z r. 1834 oraz przepisy ministerjalne z r. 1839. Są to miarodawcze przepisy, wypełniające braki ustawy szkólnej. Nowe zaś wskazówki ministerjalne, dotyszące nauki prywatnej, któreby z powodu zmiany zasady prawnej w tym kierunku były miarodajne, powinno nam się również przedstawić, abyśmy wiedzieli, czego się trzymać mamy.

Wypowiadam przeto nadzieję, że prześladowanie prywatnej nauki polskiego ustanie.

Panowie! Jeśli nauka dzieci niemieckich w szkole jest owocodajną, ponieważ przy jej wykładzie zachowuje się system pedagogiczny zastosowania języka ojczystego i wskutek tego od nauki prywatnej, udzielanej dzieciom niemieckim żąda się, by posiadała równą wartość z nauka udzielaną w szkole, to przecież co do dzieci polskich nie można w ogóle mówić o jakichkolwiek korzyściach nauki szkolnej, albowiem cały system tej nauki jest całkiem spaczony, ponieważ wyłączono z niej zupełnie język ojczysty dziecka. Tak często zwalczaliśmy ten system z tej trybuny, że nie będę się dziś nad nim rozwodził.

Zaznaczam tylko, że my go wciąż potępiamy i potępiać będziemy. Żądamy i żądać zawsze będziemy polskiego języka wykładowego w szkole. Stwierdzamy, że liczba nauczycieli, nie rozumiejących języka dziatwy szkolnej coraz więcej się wzmaga. A ponieważ dorosły nauczyciel dziecka małego zrozumieć nie potrafi, więc władza szkólna twierdzi, aby logikę przewrotnego, niepedagogicznego systemu ratować, że małe dziecko winno nauczyciela zrozumieć. Żądamy, by w seminarjach nauczycielskich i preparandjach wprowadzono wreszcie naukę polskiego. Żądamy również, by polskim kandydatom ułatwiano wybór zawodu nauczycielskiego, a nie wymagano od nich nadludzkiego zaparcia się samego siebie, żądamy by im pozostawiono wolność w dziedzinie ich praw obywatelsko państwowych.

W obecnych stosunkach istnieje rozłam między dzieckiem a nauczycielem; między szkołą a domem rodzicielskim. Zatarto już dawno ów serdeczny, wielce pożądany stosunek wzajemny, polegający na wdzięczności, zaufaniu i miłości. Oddziaływanie nauki szkolnej, które na całe życie nie powinno ustawać, ustaje z dniem opuszczenia przez dziecko szkoły, albowiem u nas nauka ta odbywa się nie po myśli domu rodzicielskiego. Z monopolu nauczania państwo nie korzysta ze skutkiem dla polskiego dziecka. Prawa domu rodzicielskiego się depce. Minister często oświadczał, że szkoła nie powinna służyć celom polityki. A czemuż rząd poniża szkołę do celów politycznych? Jasnem jest przecież, iż ów wypaczony system pedagogiczny, narzucony szkołom w polskich dzielnicach, służyć ma jedynie polityce. Ale tymi środkami nie osięgnie się owych wymarzonych celów politycznych. Natomiast rozgoryczenie wśród ludności, rozłam między dzieckiem a nauczycielem; między szkołą a domem rodzicielskim wzmagać się będą.

Zbliżam się ku końcowi swoich wywodów. Oczywiście, panuje u nas wielkie niezadowolenie z powodu stosunków, w których żyć musimy. Wciąż odzywa się głośny protest elementarny. Ale zmiana usposobienia ludności polskiej nie od niej samej zależy. Albowiem wina z powodu stosunków na nią nie spada. Zmiana więc tych stosunków i zmiana usposobienia ludności polskiej zależy jedynie od królewskiego rządu państwowego. Zarzucano nam dotąd, nam, którzy pozostajemy w pozycji obronnej, iż prowadzimy agitację wrogą.

Jestto wszakże gołosłowny, niczem nieuzasadniony frazes. A pogłoski, pozbawione wszelkiej postawy realnej, jakoby rząd zamierzał wobec Polaków zmienić kurs, tj. że mógłby rozpocząć względem Polaków politykę sprawiedliwości i pokoju, pobudza wrogie nam partje prawicy i lewicy do ponownych żądań praw antypolskich.

Z wielką emfazą w pierwszem czytaniu mówcy żądali: „Tylko żadnej polityki pojednawczej wobec Polaków nie rozpoczynać!" My tymczasem wszyscy pragniemy zgody i pokoju. Jest to nowym dowodem, wskazującym, kto zwalcza pokój i kto nie życzy sobie pokoju. My jednakże nie damy się ani zmódz ani złamać, a wciąż żądać będziemy swoich praw. Przyszłość zaś pokaże, komu ów przewrotny system szkodę przyniósł! — (Brawo! — na ławach polskich)

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 26 marca 1912.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia załatwiła izba trzecie czytanie ustawy o brukselskiej konwencji cukrowej.

Pierwszy przemawiał nasz poseł

Grabski,

wypowiadając przedewszystkiem swoje ubolewanie, że rząd Rzeszy, mimo jednomyślnego postępowania przemysłu cukrowego oraz w związku z nim stojącego rolnictwa, handlu cukru i w naradach biorących znawców, nie uwzględnił przedłożonych sobie życzeń i Rosji poczynił daleko idące, wyjątkowe ustępstwa. Pod tym względem rząd Rzeszy ma kierować się istotnemi interesami przemysłu cukrowniczego, ale miał jedynie własny interes fiskalny na oku, dochody mianowicie z podatku konsumcyjnego. Wskutek tego zaufanie przemysłu i złączonego z nim rolnictwa względem rządu bezwarunkowo zachwiane będzie.

W przyjętej na nadzwyczajnem zebraniu przedstawicieli cukrowni rezolucji powiedziano wyraźnie, dla czego przemysł cukrowniczy stanowczo opiera się żądaniom rosyjskim. Rosja podczas rokowań brukselskich zaznaczyła przez usta swoich zastępców, że w razie przyjęcia jej żądań, zostanie wydane hasło, by w całej Rosji zabrano się ze zdwojonemi siłami do rozprzestrzenienia uprawy buraków jeszcze na wiosnę roku bieżącego. Rosja działa przeciwnie, niżeli czynić się powinno w razie nadprodukcji cukru. (Wielka prawda! — u Pol).

Zamiast za pomocą odpowiednich środków, mianowicie przez obniżenie cen za buraki, ograniczyć uprawę buraków, Rosja usiłuje, by przy pomocy nowych ustaw uprawę buraków rozszerzyć i produkcję cukru powiększyć.

Tak np. w dniu 4 marca rosyjski minister finansów przedłożył w dumie państwowej projekt ustawodawczy z wielkiem powodzeniem, mający na celu rozprzestrzenienie w Rosji uprawy bu-

raków oraz ułatwienie budowy nowych cukrowni. (Słuchajcie! Słuchajcie! — u Polaków).

O szalonym rozwoju przemysłu cukrowniczego w Rosji świadczy okoliczność, że przed 4 laty przemysł ten rosyjski na rynku zbytu wszechświatowego nie miał żadnego znaczenia. Rosja wytwarzała wtedy zaledwie 10 milionów centnarów cukru. Ilość tę zużyto w kraju. A tymczasem w latach ostatnich uprawa buraków w Rosji wzrastała rocznie o 100 000 hektarów. Obecnie Rosja uprawia 800 000 ha. buraków, podczas gdy Rzesza niemiecka 500 000 ha. A produkcja cukru w ostatnich dwu latach się podwoiła, wzrastając z 20 na 40 milionów centnarów rocznie.

Oczywiście takie zapasy, których nie można było wywozić za granicę, szkodliwie oddziaływały na cenę na rynkach w kraju. Więc też Rosja zwróciła się do państw związanych konwencją, by jej udzielono nadkontyngent 8 milionów centnarów. Po 5 miesięcznych rokowaniach zgodzono się w końcu dla Rosji na nadkontyngent 5 milionów. Rosja zatem może w przeciągu 13 miesięcy tj. od 1 października 1911 do 30 października 1912 wywieźć 11 i pół mil. cent. cukru do Anglji, nie opłacając przewidzianego cła karnego.

Trudno zrozumieć, jak rząd Rzeszy wogóle może w przedłożonym memorjale dowodzić, iż przyznanie Rosji nadkontyngentu nie wpłynie wcale na ceny. Mówca wymownemi cyframi tłumaczy bezpodstawność dowodzenia rządowego w tym kierunku i stwierdza, że przyspieszenie zawarcia tej umowy przedewszystkiem Rosji przyniesie wielkie korzyści, głównie, że nadkontyngent już od 1 kwietnia rb. do Anglji wysyłać jej wolno.

Po dłuższych wywodach mówca stwierdza raz jeszcze, że rząd Rzeszy okupił konwencje ofiarami, które przemysł cukrowniczy i rolnictwo ponosić będą. Współubieganie na rynkach zagranicznych w przyszłości jeszcze bardziej się zaostrzy niż obecnie. Wywóz cukru niemieckiego do Anglji coraz bardziej rugowany. Dla tego przemysł cukrowniczy ma prawo żądać, by skoro konwencja brukselska zostanie zawarta, mu rynki krajowe zostały zachowane i zbyt w kraju jeszcze bardziej ułatwiony. Przemysł cukrowniczy stanowczo żąda ułatwień dla fabrykacji marmelad, konserw i soków owocowych, ażeby konsumcję w kraju podnieść.

Ażeby jednak podnieść konsumcję w kraju, żąda przemysł cukrowniczy przedewszystkiem zniesienia podatku spożywczego na cukier, jak to już prawem przez Radę związkową przyjętem, uchwalone zostało i która to obietnica prawodawczych organów ostatecznie spełnioną być winna. Jakkolwiek z przykrością i mimo niekorzystnych warunków, oświadczamy się za konwencją brukselską i czynimy to jedynie z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że podatek spożywczy od cukru z dniem 1 kwietnia r. 1914 w każdym razie z 14 na 10 marek zniżony zostanie. (Brawo! na ławach polskich).

Przemawiało potem jeszcze kilku mówców i ustawę o konwencji brukselskiej przyjęto.

Następnie izba uwzględniła pierwsze 4 wnioski komisji rugów wyborczych i uznała między innemi także wybór posła X. Dunajskiego za ważny.

Rozpoczęto dalszy ciąg obrad nad etatem poczt. Późnym wieczorem przemawiał poseł dr. **Chłapowski**, którego mowę podamy następnie.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 26 marca 1912.

Na początku wtorkowego posiedzenia izby posłów oświadczył marszałek baron v. Erffa, że ze względu na wielki materjał w sprawie obrad nad etatem ministerjum kultu, z którym koniecznie trzeba się załatwić jeszcze przed wakacjami wielkanocnemi, prosi mówców, aby w wywodach swych się ograniczali.

Następnie przystąpiono do dalszych obrad nad etatem ministerjum oświaty przy rozdziale „opieka nad młodzieżą“ i nad wnioskami, jakie konserwatyści, wolnomyślni i socjaliści w sprawie tej wnieśli. Nar. lib. Hackenberg chwali działalność rządu, zwalcza jednak wniosek socjalistyczny, żądający uprzystępnienia zapomóg z funduszu opieki nad młodzieżą także dla socjalistycznych towarzystw młodzieży.

Minister oświaty Trott zu Solz wzywa wszystkie warstwy społeczeństwa niemieckiego do współpracownictwa i dalszych ofiar na cele opieki nad młodzieżą, aby rząd w tym względzie mógł pracować w zupełnej harmonji z całym narodem. — W dalszym ciągu w namiętnych słowach zwalcza minister towarzystwa młodzieży, pozakładane przez socjalistów, gdyż tam przywódcy socjalistyczni wpajają w dusze młodociane jad nienawiści do Kościoła i państwa, wychowując ich z czasem na żołnierzy armji socjalistycznej.

Postępowiec dr. Schepp również oświadcza się przeciwko wnioskowi socjalistów, równocześnie domaga się, aby rząd nie popierał wyznaniowych stowarzyszeń młodzieży.

Następnie socjalista dr. Liebknecht w blisko trzygodzinnych wywodach namiętnie zwalczał wywody mówców poprzednich, skierowane przeciw stowarzyszeniom młodzieży socjalistycznej, twierdząc, że rządowi bynajmniej nie chodzi o opiekę nad umoralnieniem młodzieży, lecz o wychowaniu jej w duchu pruskim, aby była kiedyś podporą rządu. Mowa, jaką w tym względzie wygłosił minister oświaty, jest pełną frazesów patrjotycznych i była tylko komedją

Marszałek dr. Krause powołuje mówcę do porządku.

Po przemówieniu nar. lib. v. Schenckendorffa przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusji. Wnioski konserwatystów i nar. liberałów przyjęto, wnioski socjalistów i wolnomyślnych odrzucono.

Pod koniec odczytuje marszałek nadeszły właśnie telegram o śmierci postępowego posła Traegera, który umarł dzisiaj w wieku lat 82, po 33 latach pracy parlamentarnej. Pamięć jego uczczono przez powstanie z miejsc. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 przed. poł.

Z poznańskiej rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się krótko po godz. 5. Po przeczytaniu przez adwokata Placzka komunikatów przystąpiono do porządku obrad.

Sędziami polubownymi wybrano pp. Jana Beyera i Kaźm. Kużaja. Przeszłoroczny etat rzeźni i targowiska przekroczono o 3000 i o 1600 mk., które to kwoty uchwalono. Na urządzenie miejsca ustępowego przy Wałach Elektorskich (Kurfürstenring) wyznaczono 7700 mk. (ref. p. Krause). Prof. dr. Karwowski proponuje, aby ustęp ten ustawiono raczej w parku Marcinkowskiego, bo tamtejszy jest nieodpowiedni i szpetny.

Na konkurs celem uzyskania projektów i rysunków na domy robotnicze uchwalono 5000 mk. Na kanalizację ogrodu zoologicznego 4500 mk., na chodnik mozaikowy w zool. ogrodzie 2200 mk. (ref. p. dr. Hącia.)

Rada miejska przyjęła fundacją 1000 mk. zmarłej pani Flegel do funduszu ratunkowego. Na urządzenie placu zabaw na t. zw. „Szubienicy“ na Wildzie uchwalono 1067 mk. Na instrumenta dla weterynaryjnego laboratorjum w miejskiej rzeźni 3700 mk.

W dalszym ciągu odbyło się czytanie etatu. Załatwiono się wczoraj z następującymi etatami: Administracji kapitałów i długów (ref. dr. Hącia), targowiska bydlęcego, administracji nieruchomości, funduszu zakupna posiadłości, teatru niem., pensji urzędników, gazowni, zakładu wodociągów, elektrowni, admin. miejskich magazynów, budowli nadziemnych, kanalizacji, brukowania ulic, szpitala i lazaretu.

Z etatu kapitałów i długów skreślono 44 tys. mk. Przy etacie nieruchomości zapytuje się radny Victor dla czego z domów magistrackich wyprowadziło się w roku ubiegłym 50 procent mieszkańców. Burmistrz Künzer odpowiada, że magistrat skupuje stare rudery, które po pewnym czasie bywają rozbierane, tem się tłumaczy wyprowadzka mieszkańców. Pan Offierski stwierdza, że większa część mieszkańców nie płaci dzierżawy i tych trzeba eksmitować.

Przy etacie przeładowni zapytuje prof. Karwowski, jakim sposobem przeładownia wymaga corocznie tak znacznych dopłat zamiast przynosić zyski. Należałoby podwyższyć opłaty. Radzca Schleyer odpiera, że opłaty są za wysokie w Poznaniu i dla tego przeładownia nie prosperuje należycie.

Przy etacie brukowania ulic ubolewa p. Offierski, że z planu ulic przeznaczonych do brukowania w roku przyszłym skreślono ulicę Warszawską. Prof. Karwowski wnosi o włączenie do tego planu części ulicy przy zakładzie Elżbietanek, pomiędzy ul. Kwiatową a Łąkową. Dr. Hącia przemawia za wybrukowaniem ul. Moltkego, p. Suchowiak za ul. Raczyńskiego, przylegającą do zakładu chorych Sióstr Miłosierdzia. Ulice te były w planie na rok bieżący, lecz zostały w wydziale finansowym skreślone. Brukowane będą nasamprzód ulice: Bramkowa, Łąkowa, Tama Garbarska, Jadwigi i inne. Natomiast skreślone ulice będą brukowane o ile starczą na to fundusze z oczekiwanych ewent. nadwyżek z roku 1911.

Różni mówcy stawiali swoje życzenie co do brukowania ulic głównie w okolicy przez nich zamieszkanej. Resztę etatów przyjęto bez zmian lub z nieznacznemi zmianami.

Dziś odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie, na którem przyjęty zostanie cały etat i ustanowioną stopa procentowa do pobieranych podatków komunalnych.

Wiadomości polityczne.

Austrja. Wiedeń. W dalszym ciągu wystąpił z zarządu Wszechniemców Rafael Pacher, zwolennik zapalony osławionego Wolfa.

— Praga. Wobec rozprzestrzenienia strejku górników na wszystkie prawie rewiry wysłano na teren strejkowy wojsko. Władze bowiem oczekują większych wzburzeń i rozruchów.

— W zagłębiu węglowym Brüx wybuchł już strejk generalny. W poniedziałek z 64 kopalń 55 zawiesiło wszelkie czynności. Łamistrejkom towarzyszą oddziały silnie uzbrojonej żandarmerji. Panuje ogólne naprężenie umysłów. Do krwawych starć nie przyszło.

Rosja. Petersburg, 27 bm. Duma rosyjska przyjęła projekt ustawodawczy, dotyczący popierania swojskiego przemysłu fabrycznego, mianowicie machin rolniczych. Ograniczono również ilość dowozu z zagranicy machin, które nie podlegają opłatom celnym.

— Petersburg, 27 bm. Rotmistrz Malczewski, komendant straży pogranicznej w pobliżu Petersburga, zamordowany został przez dwóch żołnierzy ze swego oddziału. Sprawcy, zrabowawszy mu następnie jego pieniądze i inne rzeczy wartościowe, zbiegli w nieznanym kierunku.

Francja. Paryż, 27 bm. Na wczorajszem posiedzeniu senatu poruszono także sprawę dokonanej swego czasu likwidacji dóbr kościelnych przez rząd francuski. Dawniejszy prezydent ministrów, Combes, krytykował ostro przy tej sposobności postępowanie mającego nadzór nad temi dobrami rządowego „Credit foncier“, które zbyt łatwo wydzierżawiało odebrane Kościołowi dobra takim towarzystwom i osobom, które pod względem prawnym do tego nie były uprawnione. (Combes był — jak wiadomo — największym zwolennikiem zagrabienia dóbr kościelnych przez ówczesny rząd masoński i swym wpływem przyczynił się do przeprowadzenie odnośnej ustawy. — przyp. Red.)

— Paryż, 27 bm. Francuska izba poselska przyjęła w dalszych obradach nad zmianą ordynacji wyborczej większością głosów 536 przeciwko 22 przepis ustawodawczy, mocą którego każdy obwód wyborczy na 22 500 wyborców obiera posła. Każdy zaś dalszy ułamek, wynoszący najmniej 11 250 wyborców wybierać będzie po pośle. Skutkiem zastosowania tego przepisu liczba posłów francuskich zmniejszy się o 77 wybrańców.

Włochy. Rzym. W rozprawach nad interpelacją dotyczącą strejku robotników koncesjonowanego stowarzyszenia górniczego „Elba“ przyszło do bijatyki pomiędzy interpelantem, republikanem Chiesą a radykałem Luzzatto, ponieważ Chiesa posłowi Luzzatto zarzucał, że w charakterze administratora „Elby“ sprzeniewierzył pewne sumy pieniędzy. Obrady skutkiem bójki musiano przerwać. Parlamentarna bijatyka zakończy się pojedynkiem.

— Rzym. Przeziębienie Papieża nastąpiło wskutek zmiany temperatury w ubiegłą niedzielę. W dniu tym Papież przyjmował cztery tysiące dzieci szkólnych. Niebezpieczeństwa wszakże niema żadnego. Tymczasowo wstrzymano zwykłe audjencje. Lekarze bowiem zalecają Ojcu św. największą ostrożność, jeśli pragnie w uroczystościach Wielkiej Nocy uczestniczyć.

Anglja. Londyn, 27 bm. „Morning Post“ donosi z Tangeru: Według sprawozdań urzędniczych z Marakasz wybuchły tam poważne zaburzenia. Kilkunastu Europejczyków, różnych narodowości zostało zabitych i zranionych; oprócz tego zabitych zostało pięciu krajowców.

Ameryka. Nowy Jork, 27 bm. Walka zarobkowa górników amerykańskich zaostrza się. Górnicy odrzucają zamierzoną interwencję ugodową prezydenta Stanów Zjednoczonych. Oświadczają bowiem kategorycznie, iż nie za-

---

53

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Urzędnik sądowy zamyślił się, rozważał. Gorące słowa Madzi przekonały go o jej dobrej wierze. Rzeczywiście, dziewczęta musiałyby być chyba szalone, aby sprowadzić władze sądowe i policyjne przed ścianę. Szły tutaj z tryumfującemi minami. Tak, napis musiał istnieć.

— Możliwe, że Montmayeur jest mordercą — zakonkludował p. Moraine. — Możliwe, że Burel, umierając, skreślił mściwe wyrazy. Ale co ja tu mogę zrobić? Zupełnie jestem rozbrojony. Czas tylko, podstęp i nieustanna czujność mogą nam dostarczyć jakichś wskazówek. Aresztować Montmayeura niepodobna. Badać go, na nic się nie zda; byłoby to nawet nierozwagą, boby się domyślił, że się go podejrzewa i jeszcze lepiejby się strzegł.

— A więc pan nam wierzy? — zawołała Madzia.

— Tak, wierzę ci, biedne dziecko. Na nieszczęście...

I jeszcze raz wyłuszczył jej niepodobieństwo energicznego działania przeciw Montmayeurowi.

Madzia słuchała z głęboką zmarszczką na czole.

— Ale co z tego wyniknie dla mego ojca? — zapytała — bo właściwie o to mi jedynie chodzi. Zwolnijcie panowie przedewszystkiem niewinnego, zwróćcie mu wolność, a potem zajmijcie się winowajcą.

— Oj, żeby to było tak łatwe, jak ty tego pragniesz?

— Czegóż więc musimy się jeszcze obawiać?

— Tymczasem nic nie zmieniło się w położeniu Doriata. Jest skazany na śmierć. Jego prośba do łaski monarszej odrzucona. Nic na świecie nie może go ocalić. Musi więc umrzeć.

— Ależ to okrucieństwo ze strony prawa.

Niestety, nikt nie jest w stanie tego zmienić.

— A gdyby tak prawdziwy winowajca się znalazł? Gdyby były wystarczające dowody, np. gdyby sam się przyznał?

— Tak, to jedyny środek ratunku dla Doriata.

— A zatem pan, pomimo przeświadczenia o niewinności mego ojca, pozwolisz, aby znów ustawiano dla niego gilotynę?

— Ja nic nie poradzę.

— Mamy odroczenie tylko na trzy dni. W przeciągu trzech dni nie będziemy mogli dowieść winy Montmayeurowi. Trzy dni, niech pan pomyśli, to tak krótko.

— To też będzie pani miała więcej niż trzy dni...

— Co pan mówi?

— Zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby przedłużyć odroczenie egzekucji. Dziś jeszcze pójdę sam do prokuratora generalnego, a jeżeli będzie trzeba, udam się do ministra i uzyskam nowe odroczenie.

— Nieograniczone?

— Nie, to niemożliwe...

— Panie sędzio, wyjednaj je, a będziemy się modlić za ciebie przez całe życie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chodzą żadne przeszkody, któreby uniemożliwiały bezpośrednie porozumienie wzajemnie się kapitalistów kopalnianych z pracownikami oraz załatwienie sporu na tej drodze.

†

Śp. Wanda z hr. Kwileckich Niegolewska.

Śp. Wanda rodziła się w r. 1834 z Leonarda i Tekli z Sieroszewskich hr. Kwileckich. W r. 1855 wyszła za mąż za Władysława Niegolewskiego, znanego z patrjotyzmu i wymowy posła. Życie jej płynęło przy boku męża cicho i pogodnie. Gorąco umiłowawszy sprawy nasze i z zapałem im się oddawała, a bieda i nędza miały w niej czułą i troskliwą opiekunkę. W czwartek złożono jej śmiertelne szczątki do grobowca familijnego w Buku.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W czwartek, dnia 28 marca po raz pierwszy „Manon". Opera w 4 aktach Masseneta. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W piątek, dnia 29 marca 1912 po raz drugi: „Manon". Opera w 4 aktach Masseneta. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W sobotę, dnia 30 marca: Benefis Heleny Wojciechowskiej po raz pierwszy „Młodość". Dramat w 4 aktach M. Halbe. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 31 marca — po południu: „Intryga i miłość". Ceny popołudniowe.

— W niedzielę, dnia 31 marca — wieczorem: Benefis Kaźmierza Justiana „Wesoła wdówka". Ceny operowe. Abonament uchylony.

Bilety nabywać już można w domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 28 marca 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Weteran,** rzemieślnik zdatny do wszelkich prac, prosi o miejsce jako domowy, do dozoru nad ogrodem lub o jakiebądź zajęcie. Adres Antoniewicz, ulica Murna nr. 3 w Poznaniu.

* **Wystawa pracy kobiet polskich** w Pradze. Panie, które artystyczne roboty ręczne pragną wystawić w Pradze, prosimy zgłaszać się czemprędzej p. adr. p. Haliny Łebińskiej, Dolna Wałowa 1 — bo do 15 maja wszystkie prace zgromadzone być muszą w Poznaniu.

Helena Cichowiczowa
za Poznański komitet wystawy p. k. p.
w Pradze.

* **Wyższa szkoła żeńska.** Panna Linke, nauczycielka wyższa ze Śląska, obecnie przełożona szkoły żeńskiej w Wiedniu, otwiera w lokalach, w których się znajdowała dotąd szkoła o. Warnkówny, wyższą katolicką szkołę żeńską tak zwane „lyceum wyższe" podług przepisów ministerjalnych z r. 1908. Dzięki staraniom i pomocy Najprzewielebniejszego X. biskupa dr. Likowskiego, zostaną lokale szkoły zupełnie odnowione i urządzone podług najnowszych wymagań higieny. Urządzenie lokali wymagać będzie dłuższego czasu, z powodu tego nowy rok szkólny rozpocznie się prawdopodobnie nie 16, ale w poniedziałek 22 kwietnia. — Uczennice szkoły p. Warnkówny przechodzą do nowego zakładu, a nowo zgłaszające się przyjmie p. Linke, zamieszkała chwilowo u Sióstr Elżbietanek przy ulicy Łąkowej nr. 1 pomiędzy godziną 4—5. Personał nauczycielski z zakładu dawniejszego przechodzi z uzupełnieniem niektórych nowych sił do nowego zakładu p. Linke.

* **Walne zebranie** Spółki Rólników Parcelacyjnej odbyło się w piątek pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej X. prob. Gładysza z Komornik. Przewodniczący przedstawił zebranym nowo obranego członka zarządu p. dr. Wacł. Stefańskiego. X. prezes wspomniał o stracie 20 tys. marek, jaką w ubiegłym roku poniosła Spółka skutkiem defraudacji jednego z urzędników Spółki. W sprawie Piotrkowic powzięto następującą uchwałę: „Walne zebranie uchwala podjąć prawne kroki ku odzyskaniu Piotrkowic, o ile rada nadzorcza i zarząd na to się zgodzą." Zgodzono się dalej na proponowany przez radę nadzorczą podział zysku, wynoszącego 76,726,58 mk. Dywidendy uchwalono 6 procent.

* **Przedstawienia cyrku Charlesa** stale mają powodzenie. Wczoraj cyrk był wyprzedany, ale też produkcje są godne widzenia. Tresura dzikich zwierząt, lwów, niedźwiedzi, tygrysów i słoni jest nadzwyczajna, a ogólny poklask budzą mianowicie producje fok. Trupy Arabów, Indusów i Chińczyków nie mniejszy budzą podziw — zręczność i sprawność ich gimnastyczna i kuglarska jest nadzwyczajna. Sztuka jezdecka stoji również na wysokim poziomie, a komiczne występy klownów zabawiają nie mało.

* **Jeszcze wybory w Głównie.** Od zupełnie wiarogodnej osoby odbieramy następujące szczegóły o odbytych w przeszłym tygodniu wyborach do rady gminnej w Głównie pod Poznaniem. Otóż do lokalu wyborczego, przy głosowaniu w II klasie, wchodzi p. Dobrowolski, kapitalista, ogólnie znany jako dobry patrjota, i pyta się przewodniczącego wyborów, na kogo się właściwie głosuje. Przewodniczący wyborów wymienia mu trzech kandydatów: niemieckiego, żydowskiego i polskiego. Na to rzecze p. D.: „No, to niech będzie Niemiec" i wymienia nazwisko niemieckiego kandydata. Fakt ten wywołał wśród obecnych robotników, po części zależnych od niemieckich chlebodawców, a którzy mimo to oddali swe głosy na Polaka, wielkie rozgoryczenie, tem bardziej, że pan Dobrowolski jest zupełnie niezależnym, gdyż sprzedał już swój skład i żyje z procentów.

* **Od zarządu Domu kalek** nieuleczalnych „św. Łazarz" otrzymaliśmy następujące objaśnienie: Coraz częściej, coraz natarczywiej napływają do zakładu kalek nieuleczalnych „św. Łazarza" wnioski o bezpłatne przyjęcie nieszczęśliwych, w których interesenci odwołują się na złożone miljony przez p. Gąsiorowską i na obwieszczenie swego czasu głoszone z ambon w wszystkich kościołach a dotyczące budowy wielkiego zakładu za owe kapitały i pomieszczenie bezpłatnie nieszczęśliwych kalek ze wszystkich parafji, twierdzą bowiem, że zakład wybudowany został i domagają się przyjęcia! — Niniejszem więc donosimy, że zakład nasz pod wezwaniem „św. Łazarza" na Hellmanna ul. 13/15 z owemi miljonami najmniejszego nie ma związku, złamanego nawet szeląga z owego miljonowego kapitału nie otrzymał i stąd też wniosków wzmiankowanych, uwzględnić nie może.

Zarząd domu kalek nieuleczalnych
„św. Łazarza".

* **Wiec Stronnictwa ludowego** odbył się w niedzielę 24 bm. w Krotoszynie w sali p. Olejnika z udziałem około 200 osób. Wiec zagaił p. Habel, prezes poznańskiego Stronnictwa ludowego i zakomunikował, że pan Lipski z Górzna z powodu choroby dziecka nie mógł przybyć. Następnie p. Habel rozwodził się o tem, dla czego powstało Stronnictwo ludowe i do czego dąży. Pana Lipskiego zastąpił pan Rybka, który wygłosił odczyt o Krasińskim. Odczyt o rolnictwie wygłosił p. Jan Czubek. Mówców nagrodzono oklaskami. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono także sprawę wyborów do parlamentu w okręgu koźmińsko-krotoszyńskim. Dotychczasową filję zamieniono na samodzielne Stronnictwo ludowe w Krotoszynie i wybrano zarząd. Wiec trwał 3 godziny.

* **Walne zebranie** Tow. pszczelarzy na Trzemeszno i okolicę odbyło się dnia 10go marca rb. Do nowego zarządu obrano następujących panów: Bąk z Kozłowa, przewodniczący, Adamczak z Duszna, zastępca. Kowalski z Trzemeszna, sekretarz. Zdrojewski z Trzemeszna, zastępca. Tichmann z Trzemeszna, skarbnik. Priebe z Trzemeszna, bibliotekarz. Zebrań odbyło się w roku 1911 7. Z tych 3 ze zwiedzeniem pasieki panów Bąka w Kozłowie, Adamczaka w Dusznie, Tichmana w Trzemesznie. — Przyszłe posiedzenie odbędzie się dnia 31 bm. w lokalu posiedzeń p. Priebego, na które uprzejmie zaprasza tak członków jak gości

Zarząd.

* **Nabytek komisji kolonizacyjnej.** Dobra rycerskie Suchary w pow. wyrzyskim nabyła komisja kolonizacyjna. Detychczasowym właścicielem był Niemiec Gessert. — Obszar tego majątku wynosi 2500 mórg.

* **Swarzędz.** Przy ostatnim pożarze w dniu 11 bm. zaginął przy ratowaniu u kupca Frankowskiego kufer, w którym się znajdowały wszelkie listy i książki protokólarne Towarzystwa Spiewu w Swarzędzu, mające wielką wartość dla tegoż Towarzystwa. Jeżeli jest ktoś w posiadaniu powyższych rzeczy, niech łaskawie odeśle je za wynagrodzeniem na ręce przewodniczącego p. Cabańskiego.

Zarząd.

* **Otrucie młodziami.** W Bydgoszczy zachorowała rodzina inspektora więzienia, Paetzolda, po spożyciu klusek na młodziach. Wezwany lekarz przywołał nieprzytomnych już do przytomności. Niebezpieczeństwo życia jeszcze nie minęło.

* **Śmierć lotnika.** Na placu wzlotów w Dyseldorfie spadł onegdaj lotnik Kleine z München-Gladbach ze swoim dwupłaszczyznowcem z wysokości około 100 metów. Dostał się pod aparat, którego motor roztrzaskał mu głowę. Nieszczęśliwy zmarł w drodze do szpitala. Przy nieszczęściu byli obecnymi żona jego i dziecko.

* **Zalew tunelu** koleji podziemnej w Berlinie. Od dwóch lat dokonują się w Berlinie rozległe prace, których koszta wynoszą dotąd wiele miljonów — w celu przekopania odpowiedniego tunelu pod Szprewą. Tunel ten służyć miał dla komunikacji kolejowej. Wczoraj rano woda przerwała widocznie nie zbyt dobrze ugruntowane swe podłoże i z ogromną siłą olbrzymia fala wody wdarła się do tunelu, w którym pracowało właśnie przeszło 80 robotników. Cudem prawie wszyscy robotnicy w przeciągu dwóch minut opuścić zdołali i w ten sposób się uratowali; w minutę później już cały tunel pełen był wody po brzegi. Woda zaczęła się toczyć tunelem koleji podziemnej od stacji Spittelmarkt i o godz. 8 rano już dosięgła stacją Leipzigerplatz. Na całej tej linji podziemnej ruch kolejowy ustać musiał. Szkodę materjalną, jaką zalew tunelu wyrządził Towarzystwu berlińskich kolei podziemnych, szacują pobieżnie na miljon marek. — W ostatniej chwili donoszą jeszcze, że przypływ wody udało się zatamować przez układanie w miejscu zagrożonem wielkiej ilości worków, napełnionych cementem.

* **Wystawa higieniczna** w Dreźnie przyniosła na czysto miljon marek zysku. Nadwyżka ta przeznaczoną zostanie na budowę muzeum higienicznego w Dreźnie, którego kosztorys wynosi sumę 3,594,000 mk. Dwa i pół miljona brakujące chcą uprosić u rządu.

* **Ksiądz w więzieniu.** Grodno. X. Adam Abramowicz, b. proboszcz w Dereczynie, skazany wyrokiem sądu na 200 rubli kary, nie mogąc ich zapłacić, udał się w tych dniach na miesiąc więzienia do klasztoru w Grodnie.

* **Katastrofa kopalniana** w Ameryce. Przez Nowy Jork z Bluefields w Zach. Wirgini nadchodzi straszna wieść o wybuchu, jaki wybuchł w pewnej kopalni węgla. Życie przeszło stu górników zagrożone.

* **12 mężów w 10 latach** miała pewna 27-letnia dopiero, ładna kobieta w mieście Allentown w Pensylwanji. Poszczycić się ona może, że osiągnęła rekord w wielożeństwie. Pomimo młodego jej wieku stawała już 12 razy przed ołtarzem jako narzeczona, i 12 razy opuściła mężów, oczywiście bez załatwienia potrzebnych formalności rozwodowych. „Przedsiębiorczynią" tą jest pani Jenny Schmeyer. Policja tamtejsza przypuszcza, że opuściła ona więcej niż dwunastu mężów.

* **Kalendarz.** Piątek dnia 29 marca: Eustachego. Wschód słońca o godzinie 5 minut 44 — zachód o godzinie 6 minut 26.

Obrona Prawna.

— O. J. C. 2. Po 70 latach znaczków pan dalej wlepiać nie potrzebujesz; skoro pan przez 20 lat wlepiałeś znaczki 3 klasy, to renta na starość wynosi 170 marek, a renta na niemoc 213,20 mk. rocznie.

— M. Buj. Kr. Jeżeli chlebodawca nie chce Panu wydać lub wystawić świadectwa, to radzimy panu zawezwać go do tego przez adwokata; a gdyby i to nie odniosło skutku, musisz pan chlebodawcę zaskarżyć o wydanie świadectwa.

— Pułk 54. Jeżeli po pobiciu upłynęło 6 miesięcy, w takim razie żona nie ma prawa żądać na mocy tego rozwodu ani go też nie otrzyma. O co panu dalej chodzi, tego z listu pańskiego dorozumieć się nie możemy.

— Fr. Mumot. Kasjer gmiński może być ławnikiem i zasiadać zarazem w dozorze szkólnym. Skoro kasjer został przez radę miejską obrany, nie można wyboru jego unieważnić; jeśli się pan atoli wyborem czujesz pokrzywdzony, to możesz pan zrobić zażalenie do radzcy ziemskiego, które naszem zdaniem w tym przypadku nie odniesie żadnego skutku. Pensję kasjera rada gmińska bez wszystkiego podwyższyć może.

— W. Ryb. w K. Człowiekowi owemu weksle podpisywać i żyrować wolno, jeśli czyni to jednakże wiedząc, że zobowiązaniom swym nie sprosta, popełnia czyn karygodny. Mórg ma 2555,2 kwadratowych metrów.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 28 marca 1912.	mk.
Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	90.40
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	90,40
dto 3 proc.	81.30
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101.25
dto 3 i pół proc.	90.30
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	100.30
dto 3 i pół proc.	89.60
Renta włoska 4 proc.	99.05
Austrjacka renta złota 4 proc.	96.60
Austrjacka renta srebrna 4 i 5 proc.	92.50
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	93.90
Renta węgierska złota 4 proc.	91.10
Banknoty francuskie za 100 franków	81.05
Banknoty austrjackie za 100 koron	84.75
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.	215.60

Wrocław, dnia 25 marca 1912.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	pośl. towar najn. cena
Pszenica biała	20.40	19.50	19.40	18.50	18.40	17.40
Pszenica żółta	20.30	19.40	19.30	18.40	18.30	17.30
Żyto	18.10	17.60	17.50	16.60	16.50	15.90
Jęczmień	17.00	16.70	16.60	16.30	16.20	15.50
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Owies	19.10	18.60	18.50	18.30	18.20	18.00
Groch Wikt.	26.—	25.—	24. -	23.—	22.—	21.—
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.20

Wrocław, dnia 27 marca 1912.

CENY NA MĄKĘ:

Pszenna piękna	27,10—27,50 mk.
Rzanna piękna	24,50—25,00 „
Do domowego pieczenia	23,50—24,00 „

Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski,
Toruń, dnia 27 marca 1912.

Płacono za 50 kgr. w partjach	Marek
Lucerna prowan. wolna od kanianki	70-80
Koniczyna czerwona krajowa	70-85
Koniczyna biała	115-130
Koniczyna szwedzka	80-88
Koniczyna chmielowa żółta	50-56
Inkarnatka rychła	48 54
Koniczyna przelot pospolity	60-78
Rajgras szkocki (żywica)	19-22
„ włoski „	21-23
Trawa kupkowa	75-85
Trawa miodowa	18-30
Tymoteusz	65-75
Rzodkiew olejna	18-20
Sporek olbrzymi	13-15
Seradela	15-18
Rzepak gruboziarnisty	22-24
Rzepik latowy	18-20
Siemie lniane	25-30
Gorczyca żółta	18 20
Żyto św. jańskie z wiczką	12-18
Wiczkę zimową	28-40
Marchew biała, otarta, poprawna	230-
Marchew złoto-żółta, znakom. otarta	250-
Mieszanki traw i kon. na łąki mokre	58-
Mieszanki traw i kon. na łąki suche	52-
Buraki mamuty olbrzymie czerw.	65-
Buraki ekendorfskie żółte poprawne	05-
Buraki ekendorfskie czerwone popr.	100-
Buraki półcukrowe pastewne olbrz.	100-
Buraki mieszane najlepsze gatunki	70-

Aż do granic

zezwolenia bywa wielokrotnie opakowanie Scotta Emulsja tranu wątrobianego tak złudnie podrabiane, aby wzbudzić wrażenie oryginalnego preparatu. Zatem wystrzegać się należy takich naśladownictw, i obstawać przy tem, aby koniecznie dostać prawdziwą Scotta Emulsję, chcąc, by pieniądze były z korzyścią zużyte.

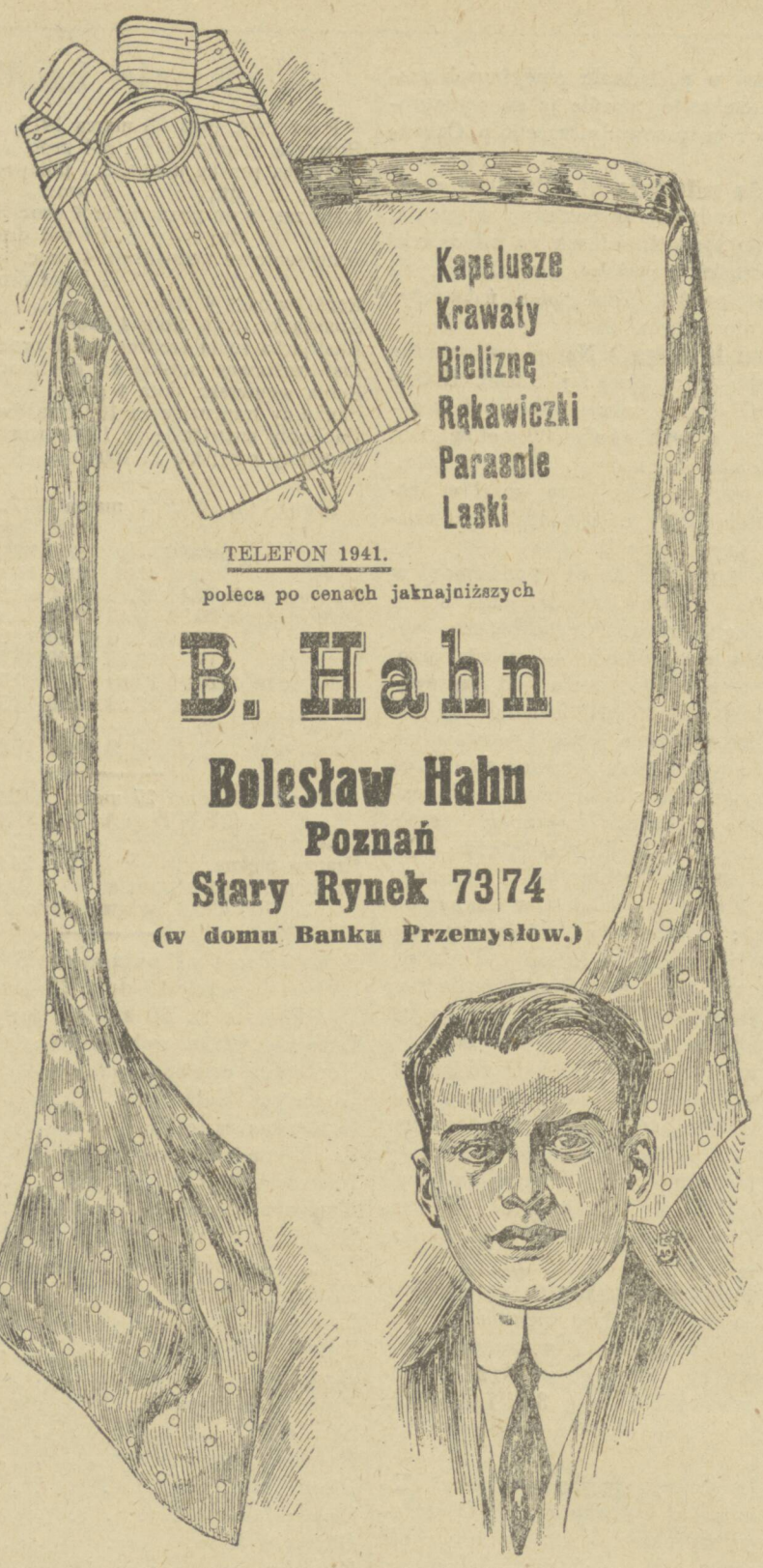


Jedynie prawdziwa z niniejszą marką — Rybak — gwarancyjny znak Scotta wytworu.

Jestto prawdziwa Scotta Emulsja, która od 35 lat bywa używaną.

Jak gryząca trucizna działają ostre mydła na skórę. Przeciwnie zaś mydło Myrrholin jest wskutek swych wybitnych łagodnych i kosmetycznych zalet największem dobrodziejstwem na wrażliwę skórę. Kawałek 50 fen.

Niemowlęta tworzą obecnie punkt kulminacyjny ogólnego zainteresowania. Kiedy się mówi o ich sztucznem odżywianiu, słychać często także wzmiankę o „Kufekim", gdyż właśnie ten preparat podczas długiego istnienia swego, wyśmienitość swą wypróbował. Takowy jest pożywny i łatwo strawny, zawiera w sobie dla organizmu dziecięcego potrzebne substancje odżywcze w właściwem zestawieniu; bywa chętnie przez dzieci przyjmowanym, a przez swą wydajność jest tani w użyciu.



Kapelusze
Krawaty
Bieliznę
Rękawiczki
Parasole
Laski

TELEFON 1941.

poleca po cenach jaknajniższych

B. Hahn

Bolesław Hahn
Poznań
Stary Rynek 73|74
(w domu Banku Przemysłow.)

Wiosenne Nowości



Kostjumy, Spódnice,
Suknie, Paletoty,
Kimona, Peleryny,
Płaszcze jedwabne,
Płaszcze od kurzu,
Zarzutki tiulowe,
Okrycia dla dziewcząt

poleca
po nizkich stałych cenach

M. Malinowski

Największy specjalny magazyn okryć damskich.
Stary Rynek 57
parter i I sze piętro.

Źródło zapewnion. pożyczek amortyzacyjnych

stosownie do trzy czwartej wartości majątków procent po 3 i pół względnie podług umowy.

E. B. Adamkiewicz i Spółka, Poznań
Posen, Kronprinzenstr. 12.

Jako

krawcowe damskie

dzielne w zawodzie polecają się siostry
Dworak, ulica Ślusarska 2 II. róg ul. Szerokiej.

Gościniec

dom w okolicy Stęszewa jest zaraz za 1500 mk. do wydzierżaw.
Piotr Jaraczewski,
Poznań ul. św. Marcina nr. 61. Destylacja i fabryka likierów. Telefon 1425 Osobiste zgłoszenia mają pierwszeństwo.

Gościniec

połącz. z kramem kol. jeden w wielk. wsi, przytem 19 mg tanio do kup. **Gościniec** dom. od 1. 5. do zadzierż. Dobra **kuźnia** z domostwem jest zaraz do kup. **Restauracja** w dob. biegu z pow. choroby zaraz do odebr. **Destylacja** dobra, która się dob. proc. zaraz do kup. Oraz mam rozm. gospod., oberże, hotele i przyj. wazel pośred sprzedaży gościncy dominialnych. Zgł. osobiste przyjmuje
A. Balcerek,
St. Lazarus Posen W. 3, Glogauerstrasse Nr 52, I p. na pr. 10 minut od dworca

Dobrze prosperująca

oberża

w mniejszem mieście Ks. Poz. z tylko czysto polską okolicą jest za wartość cenę do kupienia z niemieckich rąk, szczególnie nadaje się na destylacją Oferty przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod nr 1416.

Gospodarstwo

w Dusznikach obejm. przeszło 122 morgi z żywym i martwym inwentarzem jest każdego czasu do sprzed. Cena podług umowy przy małej zaliczce. Kościół, szkoła, poczta i kolej w miejscu. **M. Cygan,**
Duschnik p. Buk.

Gospodarstwo

pod Czempiniem skład. się z 50-ciu mórg, dom i stajnia masyw z inwent. lub bez jest za przystępną cenę do sprzed., na hipot. pozost 15 tyś. mk. Zgł. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 1402 Znaczek na odpowiedź.

W mniejszem mieście Ks. jest

dom piętrowy

z ogrodem położony w rynku, mieści się w niem interes blacharski z składem jest z powodu śmierci właśc za 12,000 przy wpł. 6000 mk na sprzed. Egzyst. zap. Zgłosz przyjm. **P. Zawidzki,**
Krotoschin. Tel 141

Piekarnia

w mieście, dobrze prosperującą, budynki dobre, jest z powodu innego objęcia zaraz za przystępną cenę na sprzedaż. Łask. oferty upr. eksp. Wielkop. pod nr. 1390

Kantówkę i deski

mają jak najtaniej na sprzedaż

Peyser & Deetz

Poznań W. 3
ul. Augusty Wiktorji 16.

Szukam dzierżawy

od 200-500 mórg

Zgł. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 1332.

Skład kół

z warsztatem dobrze zaprow. jest od 1. 4. 12 bardzo tanio do nabycia. Oferty piśm. do eksp. Wielk. pod nr. 1436.

Baczność!

Zakupuje wszystkie odcinki sukienne i płaty oraz wszystkie wełny i płacę najwyższe ceny.
Fr. Smolanowicz,
Poznań W. 7 (Górczyn)
ul. Arndta 35. Telef. 1192.

Poszukuję miejsca

dla ucznia ogrodniczego za wynagrodzeniem, najchętniej do domin. Zgł. przyjmuje
J. K. Gr. Kreutsch.
Kunst u. Handels Gärtner.

Panienka 16 lat licz., religijnie wychowana, chętna do każdej pracy,
poszukuje miejsca
od 1. 4. r. b. jako **uczennica** najchętniej do składu bławatów lub stroju, albo do jakiego innego składu za skromnem wynagrodzeniem. Zgłosz. przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 1380

Napewno tylko do 3 kwietnia!

CIRCUS CHARLES

W **każdem** przedstawieniu:

16	Lwów	16
6	Tygrysów	6
5	Zebra	5
6	Słoni	6
50	Koni	50
3	Lama	3
13	Chińczyków	13
9	Arabów	9
11	Indjan	11
8	Woltyżerów	8
6	Klownów	6

W sobotę i niedzielę
2 **wielkie galowe przedstawienia!** 2

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo - Przemysłowego

Kwilecki, Potocki i Sp.
plac Wilhelmowski nr. 3 I piętro.
Przyjmuje za oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. począwszy i płaci od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Dom

tani i przy małej wpłacie, w małem mieście pod Rawiczem o 4 pokojach i kram kolon. zdatny na każdy inter. gdyż jest przy rynku i przy kościele, bardzo odpowiednie miejsce dla każdego przedsiębiorcy, do tego są chlewy, także murow. ładne podwórze i wjazd. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne za nadesłaniem znaczka na odpowiedź przyjmuje
T. Poterek, Rawitsch, Berlinerstr. nr. 182.

Z początkiem roku szkolnego otwieram
w Poznaniu, przy pl. Piotra 4
katolicką wyższą szkołę żeńską (wyższe liceum)

w zupełnie odnowionych lokalach, w których dotychczas mieściła się szkoła żeńska p. Warnki,
Zgłoszenia przyjmuje od 4—5 w sanatoryum Sióstr Elżbietanek, ul. Łąkową nr. 1.
Poznań, 25 marca 1912.
Gertruda Linke
wyższa naucz. i przełoż. szkoły.

Baczność!

200 robotników

tubylców znajdą pracę w kopalni węgla atracyjnowego w Essen nad Rurą. Ów węgiel nie zawiera żadnych gazów trujących ani wybuchowych. Młodzi ludzie od lat 16 zarobią przy 8 godz. pracy początkowo 4 mk., starsi ludzie przy 8 godz. pracy do 5 mk., później akord. Podróż wraz z familią wolna, pomieszkanie wraz z rolą może być podług upodobania obrane. Robotnik od 16—40 lat wpisany jest do kasy emerytalnej i kasy chorych, po nad lat 40 do kasy chorych. Resztę omówi się ustnie przy osob. zgłosz.
Zgłoszenia **w Poznaniu** przyjmuje w restauracji **p. Filipowicza** przy **Starym Rynku nr. 7** w sobotę 30 marca 1912. Potrzebne papiery zabrać z sobą. **Porreda.**



Oryg. beczka ca 1200 sztuk
najlepszych solonych
tłustych śledzi,

białomięsnych i bardzo znakom. w smaku 32,00 mk., pół beczki 18,00 mk., ćwierć beczki 9,50 mk. 1/8 beczki 5,25 mk. Gwarancja za najlepszą jakość.
Puszka 4 litrowa dobrych osmażanych śledzi po 2 mk., 5 puszek 8,50 mk., 10 puszek 16,00 mk.
C. G. Harder, Stolp 4.

Potrzebuje
czelad. rzeźnickiego
biegł. w swem zaw. t. j. w kup. i wyrobie mięsa na stałe, późn. może objąć na swoją rękę
K. Łączkowski, Podrzewie stacja kol. Lubosin.

Rządca gospod.

potrzebny od 1 lipca rb. Tylko rekomendacje mogą liczyć na uwzględnienie, odpisów świadectw się nie zwraca. Zgłosz. przyj.
Dom. Skotniki
poczta Papros.

Pisarz gospodarczy

znajdzie miejsce
w Dom. Kotowo p. Granowo.

2 uczni
do składu tow. kol. drog. i dest. przyjmie **od 1 kwietnia** lub prędzej **T. Staniewski,**
Swarzędz (Schwersenz).

Pomocnika
który codopiero naukę ukończył zaraz lub od 1. 4.

Kołodziej
może się okupić w dużej wsi i dobrej okol. bez konkurencji zaraz. Obsada 65 ar. 60 kwadr. metr. i 8 mórg roli, około 200 owocowych drzew, wtem 1 morga łąki. Zgłoszenia przyjmuje
A. Wierzejewski,
Zbąszyń.

Ucznia

lub **wolontarjusza** przyjmie zaraz lub od 1. 4. 12.
K. Urbański,
Handel bławatów, konfekcji i artykułów modnych.
Grodzisk Grätz i. P.

2 uczni

może się zgłosić zaraz ub później.
A. Grabarski, Gostyń.
Zakład ogrodniczy, skład kwiatów owoców i nasion.

Uczeń
syn uczciwych rodzic. chcący się wyuczyć gruntownie rzeźnictwa może się zgłosić zaraz lub od 1 kwietnia br. 1326
J. Springer, mistrz rzeźnicki skład mięsa i fabr. kiszek pędz. siłą elektr. **Poznań** St Rynek 5.

Ucznia

z dobrem wykształceniem szkolnem poszukuję od 1. kwietn. r. b.
Drogerja **L. Kutzner,**
Rosenberg O-Sch.

26 let. kat. sier. 180 000 pos. 38 let. francuzka 100 000 possg. 22let turcz. 100 000 jak również **wiele set innych zamożn. pań** życzy sobie szybk. **zamążp.** z panami (chociaż i bez majątku). Bliższych szczeg. bez koszt. udz.
Schlesinger, Berlin 18.

Nakładem i drukiem Fr. Chodczyńskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Franciszek Łazarkiewicz w Poznaniu.